

Stanisław Gacek, M.H. Woudstra

"The Book of Joshua", M.H. Woudstra, Michigan 1981 : [recenzja]

Studia Theologica Varsaviensia 23/2, 323-329

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

mienia kapituły, „proboszcza katedry”, je wykonywał? — kustosz, jak sugeruje Zachorowski (s. 194 i 259) czy raczej dziekan? czy sprawowano wszystkie sakramenty w katedrze? czy byli kanonicy penitencjarze i kaznodzieje, czy też zlecano te obowiązki wikariuszom lub beneficjatom?; 2. skład kapituły: pochodzenie społeczne kanoników, ich przygotowanie intelektualne, uniwersytety, na których zdobywali stopnie akademickie; 3. odtworzenie beneficjów kumulowanych przez kanoników, co rzutuje na powiązania personalne, kościelne i polityczne. Jest to problematyka trudna, wymagająca bardzo uciążliwej kwerendy, ale Autor recenzowanej pracy jest do niej najlepiej przygotowany. I należałoby sobie życzyć, byśmy rychło otrzymali równie obszerne drugie studium o kapitule płockiej, pomyślane jako część druga uzupełniająca wnikliwe odtworzenie ram ustrojowych kapituły historycznymi, życiowymi konkretami — równie ciekawą i nie mniej trudną do odtworzenia płaszczyznę dziejów kapituły.

Kazimierz Dola

M. H. Woudstra, *The Book of Joshua*, wyd. William B. Eerdmans Publishing Company Grand Rapids, Michigan 1981, Komentarz wydany w serii: *The New International Commentary on the Old Testament*, R. K. Harrison, General Editor.

Komentarz ten liczy XIV + 396 stron + 7 map zamieszczonych na pięciu stronach nie numerowanych między stronami numeracji rzymskiej i arabskiej. Strony komentarza wypełniają: przedmowa autora komentarza; spis treści; zasadnicze skróty dzieł i czasopism częściej cytowanych, mapy, introdukcje (wstęp historyczno-literacko-teologiczny), tekst i egzegeza, oraz cztery indeksy (podmiotowy, nazw własnych, autorów i cytatów biblijnych).

Istotną i najobszerniejszą część komentarza (362 strony) stanowi: Introduction (49 stron) oraz: Text and Commentary (308 stron). W tych dwóch zasadniczych zrębach komentarza M. H. Woudstry da się zauważyć trzy charakterystyczne szczegóły, które będą stanowiły treść owej recenzji: pewnego rodzaju „novum”; dążenie autora komentarza do ukazania czy przynajmniej zasygnalizowania najważniejszych problemów jakie zawiera w sobie Księga Jozuego i próba ich obiektywnego rozwiązania; braki — błędy.

„Novum” w części zatytułowanej: Introduction uwidacznia się: w sposobie ujęcia niektórych zagadnień (autor włączył opracowanie kompozycji literackiej Ks. Joz. do tematu: autorstwo oraz data, i słusznie bo ma to związek z sobą), w odejściu od przyjmowanych opinii autor stoi na stanowisku, że Księga Jozuego zawiera realia historyczne i wykazuje to w egzegezie, wbrew wysuniętej przez A. Alta i M. Nota opinii, a obecnie przyjmowanej przez J. A. Soggina o etiologicznym charakterze Księgi (oraz w rozbudowie opracowania teologii Księgi) prawie 13 stron, w których to zwraca uwagę na związek Ks. Joz. z Dz Ap., ukazuje prawie pełny obraz Jahwe jaki dostarcza mu Księga oraz poszerza pojęcie kultu. Pod to pojęcie podciąga nie tylko wysłuchanie Prawa i składanie ofiar, ale też wypełnianie każdego nakazu Jahwe np. obrzezanie (Joz 5, 2—9) czy odczytywanie woli Jahwe w losach przy podziale ziemi dla każdego pokolenia (Joz 13—19).

„Novum” w części: Text and Commentary stanowi: skierowanie rozwiązania przy wielu wierszach na inny tor — daje swoje, oryginalne wyjaśnienie [np. w Joz 3, 4 zwraca uwagę na teologiczne znaczenie odległości dwa tysiące łokci ludu od Arki; w Joz 9, 25 w słowach katób wekajjasar, widzi nowy sposób zajęcia maista Gibeon — dobrowolne poddanie się; w Joz 10, 12 wyrażenie: sêmês dôm w'jareah rozumie w tym sensie, że słońce i księżyc nie mają się włączyć w bitwę — mają pozostać bierne] odrzucanie elementów magicznych i etiologii [np. w Joz 6, 3 odrzuca traktowanie procesji z Arką dookoła Jerycha jako magii, bo pogład świata biblijnego sprzeciwia się magii.

W Joz 10, 27 przeciwstawia się etiologicznemu traktowaniu wyrażenia „aż do dnia tego”, bo to jest wg niego typowe potwierdzenie faktu] obiektywizm [by dotrzeć do prawdy — wydobyć właściwy sens nie poprzestaje na samym tekście, ale bada jego paralele, powiązania np. w Joz 5, 12; 6, 19; w wielu wypadkach ostrzega przed pochopnym przyjmowaniem takiej czy innej opinii np. w Joz 7, 2 ostrzega przed przypisywaniem nazwy Bet Awen miastu Betel jako obrażającego substytutu; gdzie nie może znaleźć przekonujących racji, zostawia ów tekst do badania zaznaczając, że jest to sprawa otwarta np. 6, 20].

Na uznanie zasługuje zauważalny przy czytaniu tego komentarza fakt, iż autor dąży nie tylko do przedstawienia ważniejszych problemów, które zawiera Ks. Joz, ale podejmuje próbę czy przynajmniej wskazuje na rozwiązanie ich. W wielu wypadkach autor korzysta z nauk pomocniczych biblistyki: archeologii, historii i geografii biblijnej.

W części: Introduction szeroko omawia zagadnienie autorstwa kompozycji literackiej, daty powstania Księgi, jedności, historycznego znaczenia i teologii. Wydaje się, że autor potraktował te zagadnienia szerzej w celach apologii. Ks. Joz nie jest dziełem etiologicznym czy mitycznym, ale księgą historyczną i teologiczną. Księga ta wg autora zawiera realia historyczne potwierdzone w zapiskach — kronikach historycznych i w odkryciach archeologicznych. Zdaniem M. H. Woudstry autor Ks. Joz. pozbiierał te realia z różnych zapisków kronikarskich, o czym wyraźnie jest wzmianka w Jez 10, 13 (Księga Jaser) czy też, co nie jest wykluczone, przekazał realia na piśmie, bo był bezpośrednim ich świadkiem, względnie miał o nich relacje od bezpośrednich świadków — by zrealizować zamierzony cel — Jahwe jest wierny obietnicom danym Izraelowi. M. H. Woudstra nie jest pewny w jakim czasie autor napisał te realia historyczne dlatego poprzedza w swoim komentarzu na przedstawieniu opinii za wcześniejszą (wnet po zajęciu Kanaan przez Jozuego) i późniejszą datą powstania Księgi.

W realiach historycznych, które zawiera Ks. Joz. mieści się teologia. Autor komentarza daje wyjaśnienie (str. 26 nn) co rozumie w pojęciu „teologia” — słowo objawiającego się Boga, interpretacja jego wydobyta z tekstu.

W części zatytułowanej: Text and Commentary na uwagę zasługuje to, że każdy wiersz TM Ks. Joz. jest w komentarzu uwzględniony i poświęca mu jakąś wzmiankę. Więcej, w rozdz. 13—19 gdzie zostały zamieszczone listy miast przyznanych poszczególnym pokoleniom, przy każdej nazwie, a jest ich sporo, autor komentarza podaje jakąś uwagę.

Komentarz ten posiada też braki i błędy. A oto ważniejsze z nich: W paragrafie: The Title and purpose (tytuł i cel) koniecznym było podać, że chrześcijanie zaliczali Ks. Joz. do działu tzw. Ksiąg historycznych, a nie tylko ograniczyć się do przekazania opinii żydowskiej w/g której należy ona do tzw. Ksiąg proroków wcześniejszych. Przecież komentarz M. H. Woudstry należy do katolickich komentarzy, a taki jest zobowiązany uwzględniać dorobek chrześcijański. Komentarz katolicki powinien unikać jednostronności. Tego też domaga się właściwie pojęty ekumenizm.

Motywacja przytaczana przez autora komentarza co do słuszności zaliczania Ks. Joz. do „Proroków wcześniejszych” (str. 4) odnosi się więcej do historycznego charakteru („zamiarem proroków jest przedstawić historie działania Boga z ludem od czasów śmierci Mojżesza do niewoli babilońskiej”) niż prorockiego.

Nie jest słuszna obawa M. H. Woudstry pominięcia „... sketch of Joshua the man...” (str. 3) — szkicu osoby Jozuego, które to przedstawienie nie skupiałoby się na czynnikach ludzkich dramatu odkupienia. Ukazanie osoby Jozuego jest potrzebne nie tylko dla zilustrowania historii świętej, ile dla celów samej Księgi. Bowiem jak widać z treści Księgi każdy czyn Jozuego zmierza do wykazania że Jozue zasługuje na tytuł „sługi Jahwe” tak jak jego poprzednik Mojżesz, a więc Jozue jest prawdziwym przykładem człowieka wiernego Jahwe.

M. H. Woudstra zamieszcza słuszną uwagę, że sie ma obowiązku przedstawić w komentarzu obszernego wyjaśnienia hipotez na temat kompozycji literackiej Księgi (str. 6). Jednak oprócz ogólnego zakomunikowania potrzebnym jest wskazać literaturę, która przedstawia ten problem.

M. H. Woudstra w tym komentarzu nie czyni tego (brak literatury na temat tzw. teorii „źródeł” — teorii K. H. Grafa J. Welhausena). Przy omawianiu kompozycji Księgi, autor Komentarza uwzględnił z dotychczasowego dorobku tylko dwie teorie: „źródła” i „historii form” (A. Alta i M. Notha). Przecież są i nowsze teorie: „tradycji z sanktuariów”, I. Kaufmana o pokojowym osiedlaniu Izraela i ostatnio przyjmująca się teoria tzw. refleksji redaktora nad faktami z historii Izraela, ogólnie ukazana w komentarzu do Ks. Joz. J. Millera i G. M. Tuckera.

W omawianiu teologii Księgi należało podać i zaakcentować że Ks. Joz. ukazuje Jahwe jako Boga silniejszego od innych bogów, bo Izrael dla którego Jahwe jest jedynym Bogiem, pokonuje inne narody, a więc w/g wierzeń ludzi starożytnego Wschodu jest ten Bóg silniejszy, którego lud odnosi zwycięstwa; dalej słownice, księżyc uznawane w Babilonii za bogów są podporządkowane Jahwe, bo muszą „stanać” (por. Joz. 10, 12—14).

Następnie w omawianiu zagadnienia teologicznego: Israel and the nations — Izrael i narody, powinno znaleźć się miejsce na wyjaśnienie pojęcia: herem. Bowiem redaktor Ks. Joz. zaczerpnął to pojęcie ze słownictwa ludów sąsiednich, ale w tej Księdze nadał mu charakter teologiczny.

Dla całości zagadnienia dobrze byłoby przynajmniej wspomnieć, że Biblia zawiera opis podboju Kanaan w formie poetyckiej.

W części Text and Commentary, zauważa się też w niektórych miejscach pewne niewłaściwości. Tak dla przykładu: autor komentarza błędnie rozumie Joz 7, 7, że słowa Jozuego wyrażają najwyższy żal do Jahwe. Dalszy kontekst (w. 8) przeczy takiemu rozumieniu, podobnie rozumie błędnie wyrażenie: kagger ka'ezer-rāh w Joz. 8, 33. Nie chodzi tu o gości cudzoziemców, ale o ludzi

z pokolenia Lewi, którzy nie mieli ziemi i mieszkali wśród pozostałych pokoleń, lub odnosić się może do kapłanów, którzy sprawowali kult poza Jerozolimą. W Joz 9, 20 niewłaściwa jest parafraza autora Komentarza, bo zaimek zēo't naprowadza na taki sens: książęta mówią ludziom, że to co uczynią zadowoli lud i nie naruszy prawa, a nie „my musimy coś zrobić co im pozwoli żyć”.

Nie jest jasnym dlaczego M. H. Woudstra nie mówi o badaniach archeologicznych w miejscowości Aj, a wspomina o badaniach w Jerycho.

M. H. Woudstra w części wprowadzącej swojego komentarza na str. 9 zapowiedział, że w rozdz. 13—19 przedstawi różne poglądy na lokalizację miast. Czy autor komentarza wywiązał się z tego założenia?

W komentarzu do Joz. 15, 3 M. H. Woudstra na str. 235 wymienia trzy nazwy: Herron, Addar i Karka. Píše, że są to te same o których jest mowa w Lb 34, 4—5 i ogólnie podsumowuje, że znajdują się one w pobliżu Ain el Qudeirat (biblijne Beer Szeba). Lokalizacja biblijnego Azmon wymieniona w Joz. 15, 4 wg. autora komentarza jest niepewna. A przecież lokalizacja każdej z tych nazw jest sporna. I tak: Hezron identyfikują z Tell el Qe-deirat (por. M. V. Arrabal, Hâsar'Addâr, w Enc. della Bibb, t. IV, str. 62), czy z 'Ain Qedeis (por. I. Aharoni, The Land of the Bible, London 1967, str. 65. 378), albo jak podaje R. G. Boling w swoim komentarzu (por. R. G. Boling and G. E. Wright, Joshua, A New Transtation with Introduction and Commentary, New Jork 1982. AB. t. V. str. 365) lokalizacja jest niepewna. Co więcej współcześni egzegeci łączą nazwę Hezron z nazwą Addar, na podstawie Lb. 34.4, gdzie te dwie nazwy występują łącznie jako Hasar 'Addâr.

W Joz. 14, 3 szych, w którym występują te nazwy brzmi: „... i ciągnęła się (granica) do Hesron i wspinała się do Addarah...” Przekład M. H. Woudstry tego szychu (str. 232) jest wierny i w objaśnieniu rozdziela te nazwy (...Hezron, Addar), ale przez identyfikowanie ich z nazwami w Lb. 34, 4 przyjmowałby ich łączność. Czyż można dopatrzeć się tutaj takiej sprzeczności? W komentarzu należałoby przynajmniej zasygnalizować różnice nazw między Lb 34, 4 a Joz 15, 3 jak to zrobił D. Baldi (Giosue, Torino—Roma 1942, LSB 118 str.) ... który wyrażenie: w^ealâh — i wspinała się, zamieszczone między tymi dwoma nazwami w Joz 15, 3 uważa za omyłkę kopisty, czy R. G. Boling (Joshua... str. 365 n.), który podaje, że to wyrażenie zostało wzięte z w. 2. i jest ono w w. 3 nawiasowe, bo nazwy Hasar i Addar muszą występować razem, albo stanowi ono tutaj pomyłkę.

Jeśli M. H. Woudstra traktuje oddzielnie te nazwy winien wskazać uzasadnienie tego, które zresztą można znaleźć w samym tekście. Bowiern przy nazwie 'Addārāh, końcowe ha można uważać za tzw. h locale, a więc Addarah byłaby miejscowością ściśle określoną. Nazwa Hāsar etymologicznie znaczy: zagroda, ogrodzenie i może odnosić się do ogrodzenia dla owiec. Redaktor do w. 3 włączył nazwę tej zagrody, bo granica ciągnęła się normalnie od Kadesz Barnea do Hasar (zagrody owiec), a stąd wspinała się (heb.w^{ec} ātāhna) na szczyt wzgórza Tell Qedeis (biblijne: 'Addar). Tę różnicę ciągu granicy redaktor tutaj zaznacza. W tym tłumaczeniu chodzi o dwa punkty lokalizacyjne; miasto a raczej forteca na dzisiejszym Tell Qedeis i przylegające do niego ogrodzenie dla owiec, zw. Hasar. Takie tłumaczenie nie widzi potrzeby uważania za zbędne wyrażenia: w^eātāh, które występuje między nazwami Hasar i Addar. W Joz 15, 3 redaktor rozdzielił te nazwy, by zaznaczyć, że bardzo dokładnie Jozue wykonał polecenie Jahwe, dane ogólnie w Lb 34, 4, a więc Jozue przez swoją dokładność zasługuje na tytuł „sługi Jahwe”. Nawet w takim szczególe rozdzielenia nazw zawarł redaktor pouczenie teologiczne.

Wymieniona nazwa Karka też jest sporna w identyfikacji miejsca. F. M. Abel (*Geographie de la Palestine*, 2 vol., Parigi 1932, 1938, t. II str. 47), J. Simons (*The Geographical and Topographical Texts of the Old Testament*, Leiden 1959, par. 311), D. Baldi (*Giosue ...str. 118*) widzą położenie tej miejscowości przy ujściu rzeki-potoku Wadi el —'Ain do rzeki Umm Hāsim.

I. Aharoni (*The Land ... str. 65*) proponuje 'Ain Qeseimek, R. G. Boling (*Joshua ... str. 366*) podaje, że jest to miejscowość nieznaną. Z wyrażenia: nasob — (perf. nifal od sābab — wrócić się) wynikałoby, że należy się wrócić do Kadesz Barnea i w jej okolicach szukać tej miejscowości. To była konkretna miejscowość (użycie na początku określonego rodzajnika i końcowe ha, tzw. h locale), a nie jakiś wyodrębniony teren (bo etymologicznie garga'ah znaczy: ziemia, grunt) stąd został użyty określony rodzajnik na początku. Dalszy kontekst (w. 4) wskazuje, że znajdowało się ono na takim samym terenie jak Kadesz Barnea, bo zostało użyte takie samo wyrażenie: w^e 'ābār — i ciągnęła się. W w. 4 lokalizacja miejscowości Asmon jest też sporna. A. Dier Macho (*Asmon*, w *Enc. della Bibb*, t. I, str. 850) utożsamia ją z 'Ain el Qeseimah, J. Simson (*The Geographical ...par. 311*) z Hasmonah z Lb 33, 29 n.; I. Aharoni (*The Land ...str. 65*) z 'Ain Muweilih. Tego rodzaju brak przedstawienia opinii na temat lokalizacji występuje w komentarzu M. H. Woudstry, nie tylko

w tym miejscu. Weźmy np. lokalizację miasta Horma. M. H. Woudstra na str. 281 przy wymienianiu tej nazwy odwołuje się do Joz 12, 14; 15, 31;. Na str. 205 w komentarzu do Joz 12, 14 opowiada się za lokalizacją W. Szczepańskiego, A. Fernandez a dziś już zaniechaną (Tell es-Sebata). Najlepiej odpowiada tej nazwie dzisiejsze: Tell Mešas (por. A. Alt, Beitrage zur historischen Geographie und Topographie des Negeb III Saruhen, Ziklag, Horma, Gerar, J. POS 15(1935/322) lub Tell el Milh — 5 km, na wschód od Beer Szeba (B. Meisler, Rev. Histoire Juive en Egypte I (1949) 43; I. Aharoni, The Negeb, w W. D. Thomas i inni, Archaeology and Study ... str. 389).

Takich spornych opracowań pominiętych przez autora komentarza jest więcej. Nie sposób wymieniać wszystkich tutaj, bo to przekraczałyby ramy recenzji. Mimo pewnych niedociągnięć komentarz M. H. Woudstra należy do pionierskich, gdy chodzi o opracowanie Księgi Joz z punktu teologicznego i w pełni zasługuje na miano naukowego dzieła.

Stanisław Gacek